

Przemysł biotechnologiczny pogłębia kryzys zdrowia

6 lipca 2025

W europejskich i amerykańskich laboratoriach wieje lodowaty wiatr. Przemysł biotechnologiczny – kiedyś okrzyknięty przyszłością medycyny – znajduje się dziś na skraju zapaści. Firmy masowo tną koszty, zamykają badania, zwalniają pracowników. Powód? Brak realnych, dopuszczonych do obrotu produktów o potwierdzonej skuteczności.

Według „Endpoints News”, jednego z czołowych źródeł branżowych, pierwsze miesiące 2025 roku nie przyniosły oczekiwanej poprawy. Rynek pozostaje „lodowato zimny”. Przykład? Firma iTeos Therapeutics, niegdyś nadzieja w terapii przeciwnowotworowej, po nieudanych badaniach i utracie partnerstwa z GSK – zakończyła działalność. Bankierzy z Raymond James informują, że tylko w kwietniu wszczęto sześć postępowań naprawczych, a do 4 maja było ich już 30. Dane firmy Stifel wskazują, że co najmniej 168 spółek biotechnologicznych miało w maju ujemną wartość rynkową. Rok 2024 przyniósł 90 restrukturyzacji. W 2025 roku na giełdę trafiło zaledwie kilka nowych firm.

Hatchard ostro krytykuje fundamenty tej branży: biotechnologia opiera się na czysto materialistycznym światopoglądzie, który redukuje życie do procesów chemicznych. To ignorancja wobec roli świadomości, która – jego zdaniem – czyni tę naukę ślepą i niebezpieczną. Przemysł biotechnologiczny żyje z obietnic i hazardowego myślenia – miliony inwestowane są w „przełomy”, które nie następują.

Pandemia była dla sektora okazją: awaryjne dopuszczenia, brak długoterminowych badań i naciski rządów pozwoliły wprowadzać eksperymentalne terapie jako „ratunek”. Efekt? Zdaniem Hatcharda: rosnące ryzyko, kryzys zdrowia publicznego, lęk i

nieufność. Szczególne obawy budzi rozwój samoreplikujących się szczepionek mRNA – platform, które mogą teoretycznie rozprzestrzeniać się same, bez zgody czy wiedzy pacjenta. Hatchard podkreśla, że branża korzysta z immunitetu prawnego – nie ponosi odpowiedzialności za działania uboczne. Media milczą, sądy są bezsilne, a rządy i instytuty zdrowia ignorują pytania etyczne. Eksperci tacy jak Vinay Prasad z CBER (działającego pod administracją Donalda Trumpa) mówią o „postępie”, ale realna kontrola nie istnieje.

Według dziennika „The Telegraph”, w 2024 roku w Wielkiej Brytanii wystawiono 20,5 miliona zwolnień lekarskich z powodu zaburzeń psychicznych – o 6 milionów więcej niż rok wcześniej. Hatchard łączy ten skok z ingerencją biotechnologiczną w fundamenty ludzkiego życia. „Pytanie »dlaczego?« nie pada nigdzie” – komentuje.

Obecnie w fazie badań znajduje się co najmniej 33 szczepionki mRNA nowej generacji, z czego część została już dopuszczona do obrotu (np. ARCT-154 w Indiach, Japonii i UE). Według autora to element większej układanki – biotechnologia staje się strategicznym narzędziem geopolitycznym i militarnym, a nie służącym zdrowiu. Branżowe media podsycają entuzjazm. „The Guardian” pisze o „odwróconych szczepionkach” jako „świętym Graalu” leczenia chorób autoimmunologicznych. „Nature” donosi o planach przekształcania ludzkich komórek w „zabójców nowotworów”. Hatchard ostrzega: to ignorowanie granic nauki i lekceważenie ryzyka.

Tymczasem DARPA – agencja Pentagonu – rozwija modele pandemii obejmujące lockdowny, strategie szczepień i zarządzanie komunikacją społeczną. Cel? Kontrola dynamiki społecznej, a nie zdrowie.

Podsumowując – przemysł biotechnologiczny, zamiast ratować zdrowie i życie, pogłębia kryzys zdrowia psychicznego, etyki i zaufania społecznego. Przyszłość, według autora, zależy nie od technologii, ale od świadomości i odpowiedzialności obywateli.

Autorstwo: dr Guy Hatchard

Źródło zagraniczne: UncutNews.ch

Źródło polskie: WolneMedia.net